№ 18. Włodawa, dn. 1 października 1924 r. Rok II.

Prenumerata:
numer pojed. 30 gr.
miesięcznie 60 gr.
kwartalnie 2,40 gr.
rocznie 6 złp.

ZIEMIA WŁODAWSKA

ORGAN SAMORZĄDOWO-SPOŁECZNY.

Ceny ogłoszeń:
Za wiersz milimetrowy lub jego miejsce: przed i w tekście 20 gr., za tekstem 10 gr., drobne za wyraz 5 gr.

Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca.

Adres Redakcji i Administracji: Sejmik Powiatowy we Włodawie.

Zadania Sejmiku Włodawskiego

(Dokończenie).

Drugiem zadaniem Sejmiku byłoby podniesienie hodowli bydła. Powiat włodawski, mający gorsze grunta orne, ale zato znaczną ilość pastwisk, ma warunki do produkowania na sprzedaż bydła. Aby jednak hodowla się opłaciła, należy podnieść rasę bydła i koni. I tu znowu ma Sejmik przed sobą wdzięczne zadanie przez stworzenie w powiecie kilku punktów kopulacyjnych z rasowymi ogierami czy stadninami. W ten sposób w kilkanaście lat podniesie się rasa bydła i koni w całym powiecie, gdyż przecież każdy przyzna, że nie można uzyskać znącznej gotówki, za sprzedaż takiego konika n. p. z gminy Sobibór, który więcej podobny jest do psa lub kozy, jak do konia. Nie czekając jednak poprawy rasy, już obecnie ludność wiele bydła, koni i świń na sprzedaż hoduje.

Zwierzęta te jednak są pozbawione w czasie choroby zupełnie opieki weterynaryjnej.

Wprawdzie przy Starostwie jest lekarz weterynaryjny, ale ów jako urzędnik państwowy, zawalony papierkami urzędowymi i wykonujący sprawy zupełnie do jego fachu nienależące. jak n. p. ściąganie podatku od zwierząt, nie może i niema zresztą obowiązku poświęcić coś ze swych wiadomości dla ludności powiatu.

Najlepiej wprawdzie byłoby, gdyby zamiast lekarzy państwowych byli lekarze sejmikowi, którym Państwo zleciłoby wykonywanie nadzoru weterynaryjnego ze strony Państwa, ale zanim to nastąpi już obecnie Sejmik powinien zaangażować lekarza weterynarji, któregoby obowiązkiem było 3 razy w tygodniu t. j. raz we Włodawie, raz w Parczewie i raz w Wisznicach udzielać właścicielom zwierząt w razie choroby tychże bezpłatnych porad. Pozostały czas sejmikowy, lekarz weterynaryjny poświęcałby na szczepienia ochronne bydła przeciwko chorobom, po zniżonych opłatach, ustanawianych przez Sejmik.

Wprawdzie Sejmiku utrzymanie lekarza kosztowałoby, ale ten wydatek stokrotnie opłaci się ludności, która obecnie za poradę weterynaryjną, lub przeprowadzenie szczepień ochronnych zmuszona jest płacić lekarzom weterynarji nadmierne sumy.

Takie leczenie zwierzęce pourządzały inne Sejmiki i ludność jest z nich zadowolona.

Aby jednak podnieść hodowlę bydła należy również ulepszyć pastwiska i łąki nisko położone przez odwodnienia. To już jest rzecz poważniejsza, gdyż przeprowadzenie meljoracji drogo kosztuje. Sądzę jednak, że właśnie dlatego prywatni właściciele ziemscy swemi siłami dokonać tego nie mogą, i wszcząć meljoracje tego powiatu mógłby tylko Sejmik przez zaciągnięcie długoterminowej pożyczki w bankach państwowych, którą w ciągu dłuższego czasu ratami spłaciliby właściciele meljorowanych gruntów.

Trzeciem ważnem zadaniem Sejmiku jest ochrona przeciwpożarowa. Wiemy ile w czasie jednego roku, chociażby w naszym powiecie, gospodarstw pada pastwą płomieni.

Wprawdzie Polska Dyrekcja Ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie za ubezpieczone budynki, ale ile przy sposobności pożaru, zgorzeje zboże, inwentarz i sprzętów?

Ludność włodawskiego powiatu przeważnie buduje chaty z drzewa, a kryje je słomą, a ponieważ wiele wsi jest gęsto zabudowanych, przeto nic dziwnego, że w razie wybuchu ognia, pożar szerzy się z przerażającą szybkością.

Jedna rada na to jest — krycie dachów materjałem ogniotrwałym n. p. cementowa dachówka. Trudno jednak, aby po te dachówki włościanin jeździł aż do Włodawy lub Parczewa, zwłaszcza, że za dachówkę musi gotówką zapłacić.

W tym wypadku Sejmik może wiele zdziałać przez powzięcie uchwały obowiązującej krycia dachów w całym powiecie materjałem ogniotrwałym, a budującym się dostarczać dachówki z kilku, położonych w rozmaitych punktach powiatu, sejmikowych dachówczarni za gotówkę, lub na spłatę ratalną w ciągu n. p. 2 lat.

W ten sposób robiły Sejmiki Małopolskie i z roku na rok wzrastała ilość budynków krytych materjałem ogniotrwałym.

Ważną również sprawą jest organizacja straży ogniowych.

Pożądanem byłoby, aby w każdej wsi była sikawka i oddział straży ochotniczej — ale nie odrazu Kraków zbudowano.

Wiele jużby Sejmik zrobił, gdyby corocznie bodaj wstawił do budżetu na zakupno 5 sikawek i zorganizował odpowiednią ilość oddziałów ochotniczych.

Organizowanie jednak oddziałów strażackich należy poruczyć ludziom wykwalifikowanym. Dlatego też pożądanem byłoby, aby przy pomocy Sejmiku corocznie urządzane były tak zresztą jak do tego roku czyniono, kilkudniowe kursa strażackie dla członkow, a zwłaszcza naczelników straży ogniowych gminnych.

Dalszem zadaniem Sejmiku byłoby ułatwienie leczenia się ludności w czasie choroby.

Projekt Sejmiku już nawet potrosze zrealizowany, budowanie jednego szpitala we Włodawie a drugiego w Parczewie uważałbym za niepraktyczny. Prowadzenie dwóch szpitali np. na 70 łóżek jest zawsze daleko kosztowniej aniżeli jednego na tą samą ilość miejsc. Wybudowanie jednak szpitala tylko we Włodawie byłoby dla zachodniej części powiatu zupełnie bezpożyteczne. Należałoby przeto wybudować szpital w centrum powiatu np. w Krzywowierzbie. O ile by zaś przez Krzywowierzbę przeprowadzona była szosa, to tak dojazd do szpitala chorych jak zaprowiantowanie go byłoby znacznie ułatwione.

Również ważnem zadaniem byłoby potworzenie rejonowych lekarzy sejmikowych i egzaminowanych akuszerek.

Obowiązkiem rejonowego sejmikowego lekarza byłaby przedewszystkiem kuracja bezpłatna dziatwy szkolnej, prowadzenie t. zw. metryk zdrowia tej dziatwy oraz 2 razy tygodniowo udzielanie ubogiej ludnosci swego rejonu bezpłatnych porad. Pozostały czas mogliby lekarze sejmikowi, zajmować się wolną praktyką, tak że ten wydatek nie obciążyłby zbytnio budżetu sejmiku. Przy lekarzach zaś byłyby czynne egzaminowane akuszerki, aby można dać położnicom odpowiednią opiekę.

W tej sprawie już początki zrobiono, gdyż Sejmik postanowił utworzyć na razie 3 punkty lekarskie z których jeden w Sosnowicy jest już w części uruchomiony.

Pod względem opieki społecznej Sejmik już wiele zrobił przez uruchomienie 2 sierocińców na 100 sierot.

Należałoby tylko jeszcze utworzyć schronisko dla ubogich starców, gdyż wiele gmin zmuszonych jest płacić znaczne sumy na ubogich poumieszczanych w rozmaitych schroniskach za granicami powiatu.

Należy na jedno zwrócić uwagę, aby ludności dać większe źródła dochodowe, gdyż żadne zamierzenia Sejmiku nie udadzą się, o ile siła podatkowa powiatu będzie osłabiona. Dlatego też Sejmik winien wyzyskać takie źródła dochodowe, któreby ludności poza zbożem z gruntów dały pewien zysk.

W tym kierunku Sejmik już poszedł i zorganizował warsztaty koszykarskie, bo jest zbyt na wiklinę, którą zwłaszcza w naszym powiecie można obsadzać tak wiele nie przynoszących żadnej korzyści nieużytków. Fachowcy mówią, że mórg wikliny daje większy zysk, jak mórg pszenicy. — Zadaniem przeto włodawskiej fabryki koszykarskiej byłoby wyprodukowanie znacznej ilości sadzonek szlachetnej wikliny, którąby można dostarczyć ludności celem zapoczątkowania plantacji.

Poruszając tych kilka najpilniejszych zadań Sejmiku, sądzę, że w tej sprawie zabiorą głos czytelnicy „Ziemi Włodawskiej" i dostarczą Sejmikowi wiele cennych uwag i wskazówek, które tenże będzie mógł spożytkować dla dobra powiatu.

O ile zaś Sejmik dostarczy — przyniesie korzyść ludności, to z pewnością umilkną ci, którzy dotychczas zwalczają samorząd powiatowy dla osobistych i partyjnych celów, jak i ci, którzy go zwalczają z powodu nieuświadomienia i ciemnoty.

St. Gliszczyński.

Zbyteczne narzekania.

Władze skarbowe były zdania, że przy wymiarze podatku majątkowego, odpowiednie będą Komisje, wyłonione z pośród obywateli, którzy znając dobrze miejscowe warunki i stosunki, bezstronnie i należycie orzekną, kto ile ma podatku zapłacić. Więc przy wszystkich urzędach skarbowych takie komisje zostały ustanowione.

Zdawałoby się, iż takie postanowienie Władz skarbowych zadowolni obie strony, czyli Skarb otrzyma co mu się należy a obywatel zapłaci ile powinien i tym sposobem uniknie się narzekania na urzędy i urzędników.

Ale, niema nic bez ale.

We Włodawie Komisja szacunkowa spowodowała swą pracą ogólne niezadowolenie. W całym powiecie słyszy się tylko skargi i narzekania.

Jednym za mało wyznaczono podatku, innym za dużo, to znów tym sprawiedliwie, a tamtym niesprawiedliwie i tak w koło. Rozgoryczenie doszło do takiego stopnia, że podobno wysłano specjalną delegację do Izby skarbowej z prośbą o przysłanie inspektora do Włodawy, dla skontrolowania postanowień komisji włodawskiej

Narzekania obywateli w powiecie włodawskim może są słuszne a może niesłuszne. Zresztą na prośbę delegacji wyjaśni to Izba skarbowa.

Wogóle płacenie podatków jest uważane za funkcję nie bardzo przyjemną a szczególnie u nas, uważa się to za rzecz bardzo przykrą.

Takie narzekania na komisję nie są tylko we Włodawie. To samo co we Włodawie, daje się słyszeć i w innych miastach.

Niestety, trzeba przyznać, że nie wszystkie komisje szacunkowe potrafią stanąć na wyżynach swego zadania.

Często bywa tak, iż komisja staje się terenem osobistych porachunków między poważnionymi obywatelami.

Czy to ze względów konkurencyjnych lub innych, członek komisji stara się swego przeciwnika oszacować majątkowo więcej jak należy. Bywa i tak, że komisja ma swego protegowanego, któremu wymierza zbyt niską stawkę szacunkową. Takie stronne postępowanie członków komisji doprowadza nieraz do śmiesznych sytuacji. Naprzykład: właściciel tartaku podaje obrót, byłego swego odbiorcy, majstra stolarskiego w tej samej niemal wysokości co i swój, lub też majster swe

go czeladnika, który otworzył warsztat, szacuje go sto procent wyżej od siebie.

Pomimo tych uchybień, które są ułomnością powszechną, w zasadzie tworzenie komisji obywatelskich, choć niezupełnie zadawalające, jest słuszne, i korzystne, gdyż daje możność szerszemu ogółowi wglądania i rozstrzygania w tak ważnych sprawach jak podatki.

Przytem komisje takie są dowodem demokratyczności naszych urzędów.

W wypadkach zaś, gdzie komisje zbyt stronnie działają, zawsze się znajdzie pewien odruch protestu, który uniemożliwi i niedopuści do pokrzywdzenia zainteresowanych.

Nie narzekajmy więc na komisje obywatelskie, ani też na urzędy, gdyż jest to bardzo łatwa rzeczą.

Natomiast pomagajmy tym instytucjom, by one mogły ze swych zadań jak najlepiej się wywiązać.

W. K.

Życie samorządowe powiatu.

Z Wydziału.

159 posiedzenie Wydział Powiatowy odbył w dniu 23-im września r. b., na którem zdecydował i rozpatrzył ogółem 54 spraw.

Między innemi:

— przyjął regulamin dla lekarzy okręgowych Sejmiku;

Oprócz zainstalowanego już od 1-go sierpnia r. b. lekarza okręgowego, dra Szparaga w Sosnowicy, postanowił uruchomić natychmiast drugi punkt lekarsko-akuszeryjny w Wereszczynie;

Okręg lekarsko-akuszeryjny w myśl regulaminu — Wydział Powiatowy przyjął wszystkie miejscowości, znajdujące się w promieniu 12 kilometrów od lekarza, czyli wszystkie miejscowości odległe od Sosnowicy o 12 kilometrów należą do okręgu sosnowickiego, zaś miejscowości odległe o 12 kilometrów od Wereszczyna należą do Okręgu Wereszczyńskiego.

W szczególności do lekarza okręgowego między innemi należą obowiązki:

1) Prowadzenie ambulatorjum o g ó l n e g o z przychodnią dla gruźlicznych i poradnią dla matek karmiących, przyczem dla biednych bezpłatnie;

2) Udzielanie ubogim chorym w okręgu bezpłatnej pomocy lekarskiej i akuszeryjnej;

3) Nadzór nad hygieną szkół powszechnych, a więc zarówno nad stanem zdrowotnym samej szkoły, jak i nad stanem zdrowia i czystości dziatwy szkolnej;

4) Obok walki z ostremi chorobami i zakaźnemi szczególną uwagę poświęci lekarz okręgowy zwalczaniu gruźlicy, jaglicy i zimnicy;

5) nadzór i kontrola nad przeprowadzeniem dorocznych szczepień ochronnych przeciwospowych, tudzież wszelkich innych, których zastosowanie okaże się w okręgu koniecznym;

6) Nadzór sanitarny nad sprzedażą i odpowiedniem przechowywaniem artykułów żywnościowych;

7) Troska o dostarczenie ludności dobrej wody do picia, a więc nadzór i rejestracja studni publicznych i prywatnych oraz usuwanie braków wszelkimi dostępnymi środkami;

8) Propagowanie w zakresie wszystkich dziedzin medycyny społecznej i hygieny.

9) Wypełnienie wszelkich innych zleceń Wydziału Powiatowego odnoszących się do ulepszenia warunków sanitarnych okręgu.

Do kategorji biednych chorych zalicza się wszystkich tych naprawdę biedaków, którzy nie są w stanie i nie mają środków na opłacenie lekarza, a więc tacy biedni winni zaopatrzeć się w odpowiednie zaświadczenie sołtysa, wójta, księdza i t. p.

Wobec wyjazdu wraz z 9 pułkiem strzelców konnych do Grajewa dotychczasowego lekarza Sejmiku, dra Rusiniaka, Wydział Powiatowy na jego miejsce zaangażował dra Tokarzewskiego. Dr. Tokarzewski obejmuje stanowisko naczelnego lekarza Sejmiku oraz ordynatora szpitala powiatowego od dnia 1 października r. b.

Wobec przyjęcia do Sierocińca im. Królowej Jadwigi w Orchówku czworo sierot do lat 5, które znalazły się w wyjątkowo trudnem położeniu, Wydział Powiatowy ustanowił dla tychże odpowiednią normę żywienia.

Wobec wyjazdu z Włodawy członka Komisji Opieki Społecznej, p. Lindnera, powołał Wydział Powiatowy p. Juljana Kwiatkowskiego, zastępcę Inspektora szkolnego;

Z powodu dużego zapotrzebowania i braku na rynku miejscowym cegły, postanowiono pobudować drugą szopę (suszarnię) przy cegielni Sejmiku w Sobiborze.

Przyjęto kalkulację wyrobów betonowych i usanowiono na te wyrozy ceny.

W Sierocińcu im. Królowej Jadwigi uruchomiono szkołę powszechną, którą wyposażono w nowe utensylja jak: jak ławki, szafę katedrę, tablicę i. p.

Przy tymże Sierocińcu postanowiono odkopać zawaloną w czasie wojny studnię kosztem 150 złotych.

Wobec tego, że bardzo liczne Sejmiki Powiatowe wybudowały w swych powiatach Szkoły Rolnicze, do których jednakże ludność rolnicza bądź dla braku uświadomienia, bądź dla braku środków nie obsyłają należycie tych szkół swymi synami i córkami, Wydział Powiatowy postanowił wystąpić na najbliższy Sejmik o ustanowienie 10 stypendjów dla pragnących ukończyć szkoły rolnicze, a nie mających na to środków.

Do komisji zabezpieczającej na wypadek bezrobocia powołano p. Leona Wisłockiego.

Przyjęto do zatwierdzającej wiadomości rezygnację z posady sekretarza gminy Turno, pana Gmitra.

Przyjęto sprawozdanie Inspektora samorządu gminnego z dokonania rewizji urzędów gminnych w Wyrykach, Sobiborze i Włodawie.

W końcu Wydział Powiatowy rozpatrzył szereg uchwał Rad miejskich i gminnych, przyjmując je do wiadomości.

Z gmin.

Sprawy ogólne.

Zebranie gminne w Romanowie postanowiło się zwrócić do władz nadzorczych o rozwiązanie Rady gminnej za bezczynność i naznaczenie nowych wyborów.

Ej, czyżby doprawdy ta romanowska Rada była taka najgorsza. Z uchwał jej ani działalności tego nie widać. Czy czasami gminiacy na zebraniu nie byli zanadto zdenerwowani. Szkoda, że nie wstanowiono rzekomych dowodów bezczynności Rady.

O ile wiemy to, projekt ustawy samorządowej wejdzie na sesję jesienną Sejmu, więc mamy nadzieję, że może jeszcze tego roku lub co najwyżej z początkiem przyszłego wogóle wszystkie Rady się zmienią.

Rada miejska w Parczewie postanowiła czynić starania o uruchomienie elektrowni miejskiej

Rzecz dla Parczewa bardzo pożądana zwłaszcza, że miasto posiada przewodniki i słupy.

Rada gminna w Uścimowie postanowiła zwrócić się do Starostwa o zniesienie zakazu sprzedaży bydła w Uścimowie ze względu, że zaraza dawno wygasła a bydło należy sprzedawać na uiszczenie podatków.

Bardzo słusznie! O ile zaraza wygasła to p. lekarz weterynarji powinien nawet bez przypominania Rady znieść zakaz sprzedaży.

Zebranie gminne w Turnie na wniosek Dr pp. Dąbrowskiego i Bożyka większością 7 głosów postanowiła zaprzestać prenumeraty Ziemi Włodawskiej dla sołtysów.

Biedna Ziemia niepodobała się niektórym panom z Turna. Doprawdy dziwna jest harmonja pomiędzy niektórymi mieszkańcami powiatu włodawskiego.

W Sobiborze zwalczają Ziemię, w Turnie p. Bożyk Dąbrowski też, a na wiecu we Włodawie mocno atakował Ziemię p. poseł Makówka. A co dziwniejsza zwalczający „Ziemię Włodawską" nie umieją wyłuszczyć przyczyn dlaczego ją zwalczają. Twierdzenie bowiem, p. Makówki, że Ziemia jest organem Chieno-Piastowym przecież jest nieuzasadnione, bo koniec z rzędem redakcja temu da kto wykaże bodaj w jednym numerze Ziemi tendencję polityczną.

W gminie Opole miała się zebrać komisja celem przeklasyfikowania gruntów do podatku. W skład komisji wchodzili delegaci Izby Skarbowej poseł Makówka z Kodeńca i wójt Dębowej-Kłody p. Czarkowski. Komisja miała rozpocząć swe czynności dnia 29 VIII Urząd Skarbowy pismem z dn. 28 VIII zawiadomił Urząd gminy o terminie komisji oraz zlecił zawiadomić o tem pp. Makówkę i Czarkowskiego. Pismo Urzędu Skarbowego Urząd gminny otrzymał w sam dzień na który naznaczona była komisja i dlatego nie mógł zaprosić członków komisji zamieszkałych o kilkanaście wiorst od Opola.

Członkowie komisji, delegaci Izby Skarbowej nie doczekawszy się swych kolegów w komisji odjechali do Włodawy.

Sądzimy, że Izba Skarbowa wysyłając delegatów powinna na kilkanaście dni przed terminem zawiadomić członków komisji, gdyż w powyższym wypadku owa cała podróż delegatów skarbowych miała raczej charakter przejażdżki urzędników lubelskich do Opola, co może być pożyteczne ze względu na krajoznawstwo, ale nie powinno narażać Skarbu Państwa na niepotrzebne wydatki.

Sprawy administracyjne.

Zebranie gminne w Turnie postanowiło upoważnić Michała Dąbrowskiego, Józefa Ksola i Jana Grzywaczewskiego do wyszukania odpowiedniego domu nadającego się na Urząd gminny celem kupna.

Naturalnie! Jedna gmina Turno nie ma jeszcze własnego budynku gminnego.

Tylko niewiadomo czy delegaci znajdą odpowiedni budynek. Czy nie lepiej byłoby zbudować nowy?

Rada gminna w Horodyszczu postanowiła pobierać za wydawanie osobistych zaświadczeń 1 złoty, paszportów zwierzęcych 1 zł., zaświadczeń tożsamości 1 zł., wyciągów z ksiąg ludności 1 złoty.

Rady gminne we Włodawie, Opolu, Dębowej Kłodzie, Tyśmienicy, Turnie, Woli Wereszczyńskiej i Wyrykach i Zebrania gminne w Romanowie, Horodyszczu, Uścimowie i Hańsku postanowiły pokryć niedobór budżetowy na r. 1924 samoistnym podatkiem gruntowym wynoszącym od kilkunastu do kilkudziesięciu groszy z morgi.

Uchwalenie powyższego podatku da możność gminom opłacenia wydatków niezbędnych na szkolnictwo i administrację gmin. Ze swej strony Wydział Powiatowy, wchodząc w ciężkie położenie płatników we wszystkich gminach — zredukował po jednym pomocniku sekretarza.

Sprawy drogowe.

Zebranie gminne w Hańsku postanowiło sprzedać w drodze publicznej licytacji uschłe drzewa przydrożne a za uzyskane pieniądze zakupić drzewek i obsadzić wszystkie drogi gminne. Resztę zaś gotówki obrócić na zakup materjału na mosty.

Drogi zwężone postanowiono przywrócić do pierwotnego stanu. Sprawami temi ma się zająć komisja drogowa złożona z p. Dolmaczyńskiego, Tomaszewskiego i Kliminka

Byle tylko czasami nie wycięto drzew nie uschniętych. Uchwała zebrania obsadzania drzew drogami jest bardzo rozsądna. Należy jednak drzewka sadzić przy pomocy dzieci szkolnych, aby każde dziecko stało się właścicielem jednego drzewka. W ten sposób dziatwa zainteresuje się drzewkami i ochroni je w ten sposób od zniszczenia.

Sprawy odbudowy.

Rada gminna Dębowej Kłody wybrała do powiatowej komisji odbudowy Michała Bujalskiego i Jana Semczyńskiego.

Rada gminna w Uścimowie wybrała do powyższej komisji Ignacego Romańczuka i Jana Głusiuka.

Rada gminna w Horodyszczu wybrała do powyższej komisji Jana Wojciechowskiego i Aleksandra Żukowskiego.

Rada gminna w Opolu do powyższej komisji wybrała Bazylego Karpiuka i Jana Sidoruka.

Z Rady szkolnej.

Dnia 20 września odbyło się posiedzenie Wydziału Wykonawczego R. S. P.

Po zreferowaniu przez Inspektora Szkolnego obsady szkół, Wydział przyszedł do wniosku, że jeszcze 19 szkół nie zostało obsadzonych, z tego najwięcej w gminie Romanów, gdyż 6 w gminie Opole, w gm. Sobibór, w gm. Hańsk, w gm. Wola Wereszczyńska, w miastach: Parczewie i Włodawie. Ponieważ Rada Szkolna w tej sprawie odnosiła się do Kuratorjum w Warszawie, ale niestety bez skutku, przeto postanowiono odnieść się do Pana Ministra Wyznań i Ośw. Publ.

Kronika miejscowa.

Odczyty rolnicze.

Dnia 20 września w budynku szkolnym w Dołhobrodach agronom sejmikowy inż. Sobieszczański wygłosił referat o przygotowaniu ziarna do siewu i sprawach rolniczych. Odczyt zajął obecnych, gdyż obszerna sala szkolna zaledwie mogła pomieścić uczestników zebrania.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której brało udział wielu gminiaków.

Prócz tego nadmieniamy, iż p. Sobieszczański w ostatnich czasach wygłosił pogadanki w Wyrykach, Ossowie i Sobiborze.

Zebranie komisji rozjemczej.

W sali Sejmiku włodawskiego dnia 23 września r. b. odbyło się posiedzenie Komisji rozjemczej złożonej z p.p. Horodyjskiego, Targońskiego Ant., Targońskiego Czesława, jako przedstawicieli; Zw. Ziemian i p.p. Machnika Bronisława, sekretarza Zw. Chrześć. Rob. Rolnych, Pilarskiego Antoniego i Gerchardа Kazimierza jako przedstawicieli robotników.

Przewodniczył z urzędu komisji p. Napiórkowski inspektor pracy 35 obwodu z Chełma. Rozstrzygano wiele spraw, przeważnie z korzyścią dla robotników, z następujących miejscowości: z folwarków Antopol, Piechy, Romanów, Adampol, Łyniew, Sewerynówka i nadleśnictwa Wytyczno.

Jedną sprawę umorzono z powodu niestawienia się powoda. Z ciekawszych była sprawa fornali z folwarku Antopol, własność p. Zalewskiej, o nie wydawanie ordynarji w takiej ilości i takim zbożu, jak przewiduje umowa.

Zamiast delegacji z folwarku Antopol przybyli na Komisję wszyscy fornale w liczbie 30, gdyż sekretarz związku, p. Machniuk, zapowiedział im, że za nie przybycie, każdy zapłaci 100 zł. kary. Pani Zalewska wystąpiła z żądaniem pociągnięcia do odpowiedzialności p. Machniuka. Żądanie p. Zalewskiej było poniekąd słuszne, lecz p. Machniuk tłomaczył, że w ten sposób zdołał odwieść robotników od strejku, który potrwałby dłużej i spowodowałby większe straty.

Całą sprawę folw. Antopol z powodu braku czasu odłożono do d. 1 października r. b. W tym dniu Komisja zjedzie do Antopola dla ostatecznego jej załatwienia.

Zatarg o nieprawne zasiewy między p. Szulcem z Zyniewa a robotnikami — ośmieszyli swemi zeznaniami trzej świadkowie p. Szulca, którzy powtarzali wkoło jedno, że znają p. Szulca i robotników, a jeden z nich, żyd, twierdził, iż widział, jak robotnicy siali owies, tylko nie wie jaki?

Naogół obrady Komisji szły dość składnie i spokojnie. W. K.

Nagły skon na rynku.

Dnia 15 września w poniedziałek przyjechał na jarmark do Wisznic Ksawery Skwarczyński, właściciel Zofjówki, w gminie Romanów. Od rana do południa Skwarczyński, zupełnie zdrów, załatwiał swoje sprawy. Gdy o godz. 3 ciej popołudniu szykował się do odjazdu, Skwarczyński padł na ulicy. Zawezwany natychmiast felczer miejscowy stwierdził już śmierć. Przyczyną śmierci, jak się okazało po oględzinach lekarskich, był atak sercowy.

Rabunek i ujęcie bandyty.

W nocy z dnia 16 września r. b. o godz. 11 wieczór pociągiem idącym z Lublina w stronę Łukowa jechał nieznany osobnik ubrany w palto gumowe i czapkę policyjną. Osobnik ten podał się za policjanta i zaczął legitymować pasażerów. Między innemi doszedł on do Dawida Manspeisera, żądając od niego okazania dowodu osobistego. W trakcie tego podejrzany osobnik zauważył u Manspeisera większą sumę gotówki. Rzekomy policjant zakwestjonował Manspeiserowi dowód osobisty i zaaresztował go. Dojechawszy do stacji Parczew, kazał Manspeiserowi wyjść z wagonu w celu odprowadzenia do posterunku w Parczewie. Po wyjściu ze stacji osobnik ów wraz z rzekomym aresztowanym udał się w stronę miasta.

Gdy znajdowali się ćwierć kilometra od stacji, przy budynkach b. krochmalni, rzekomy policjant wyjął rewolwer i strzelił, raniąc Manspeisera w okolicę nerek, sam zaś, zrabowawszy Manspeiserowi 360 złotych, 6 dolarów i 3 weksle na sumę 170 zł., zbiegł w niewiadomym kierunku. — Ranny Manspeiser ledwo dowlókł się do Parczewa i zawiadomił o całem zajściu posterunek policji. Komendant posterunku, starszy przodownik Popielarski, natychmiast zarządził pościg za rabusiem. Dzięki szybkiej orjentacji kierującego pościgiem, st. przod. Popielarskiego, w ciągu 4-ch godzin zdołano sprawcę rabunku pochwycić na stacji Gródek.

Po przeprowadzeniu doraźnego śledztwa okazało się, iż rzekomy policjant nazywa się Władysław Bociański, lat 24, pochodzi z powiatu Kozienickiego i ma już niejedną ofiarę na sumieniu. Narazie zostało mu udowodnione zabójstwo policjanta w powiecie Zamojskim.

Po przeprowadzeniu doraźnego śledztwa bandytę odwieziono do więzienia w Białej Podlaskiej.

Z sądu.

Tutejszy Sąd rozstrzygał sprawę mieszkaniową między pp. Zdanowskim a Kalichsteinem.

Właściciel lokalu na sklep, p. Zdanowski, wynajął go p. Kalichsteinowi, przyczem zawarli rejentalną umowę, w której p. Kalichstein zobowiązał się po upływie terminu umowy wyprowadzić się dobrowolnie. Termin umowy minął, ale pan Kalichstein, dotknięty chorobą głodu mieszkaniowego, wyprowadzić się nie chciał.

Biorąc pod uwagę umowę rejentalną, Sąd włodawski wydał wyrok, skazujący p. Kalichsteina na eksmisję z lokalu. Pan Zdanowski, ucieszony wielce, pobiegł z wyrokiem do pana Komornika Szcześniaka, żądając od niego natychmiastowego wykonania wyroku. Pan komornik, mniej pohopny od p. Zdanowskiego, lecz więcej znający się na prawie, dał 2-tygodniowy termin p. Kalichsteinowi dla wyprowadzki, gdyż wyrok się jeszcze nie uprawomocnił. Pan Kalichstein, jako były referent mieszkaniowy, poradził sobie i zaapelował do Sądu Okręgowego, a tem sprawę wygrał zanim się wyrok sądu włodawskiego uprawomocnił.

Rozgoryczony właściciel lokalu, p. Zdanowski, cały swój żal skierował w stronę komornika, widząc w nim jedynego sprawcę przegranej sprawy. Wylał więc cały swój gniew na papier, pisząc skargę na p. komornika do samego p. Prezesa Ministrów, Grabskiego. W skardze tej pan Zdanowski zarzucił p. komornikowi niemoralne postępowanie i chęć zysku przy urzędowaniu.

Zdaje się, że p. Zdanowski jeszcze raz przegra.

Ze sportu

Dnia 21. września b. r. odbyły się na boisku koszar włodawskiego garnizonu zawody piłki nożnej, między reprezentacyjną drużyną m. Włodawy, a drużyną wojskową 30 p. a. p.

Po raz pierwszy zareprezentowała się drużyna włodawska dobrze pod względem karności na boisku, jak i podczas gry. Skład reprezentacji włodawskiej był następujący: Las, Horszczaruk, Kluczyński, Fidelman, Minz, Grunberg, Wasylkow, Matuszyński, Jurago, Czerwiński i Samelson.

Po wylosowaniu boiska, zaczyna Włodawa. W pierwszych minutach przewagę ma 30 p. a. p., uwieńczoną bramką. Powoli Włodawa przychodzi do formy i zaczyna przeprowadzać częściej ataki, a pp. Horszczaruk i Kluczyński świetnie likwidują niebezpieczne ataki 30 p. a. p.

Pod koniec pierwszej połowy gry, boisko opanowywuje atak Włodawy.

Krótką kombinacją przez lewą stronę, Wasylków myli obronę 30 p. a. p. i pakuje piłkę do siatki.

Jeszcze kilka pociągnięć, gwizdek sędziego i... przerwa, z rezultatem 1:1. Po przerwie inicjatywę gry bierze w swe ręce Włodawa raz po raz zagrażając bramce 30 ki. Lecz niespodziewanie przerywa się prawoskrzydłowy 30-ki, podciąga piłkę i strzela Włodawie „goala".

Włodawa stara się wszelkiemi siłami wyrównać porażkę. Jednak mimo, iż atak Włodawy stale trwa przy bramce 30 p. a. p. — nie udaje się Włodawie wyrównać.

Pozostaje wynik 2:1 dla 30 p. a. p.

Co do oceny gry, to trzeba przyznać, że obie drużyny prowadziły grę planowo.

Na wyróżnienie zasługują: Horszczaruk, Kluczyński za dobrą obronę, Wasylków za świetne prowadzenie ataku i kilka ładnych strzałów, Małaszyński za wytrwałość.

Czerwiński pierwszy raz zdobył się na zupełnie dobrą grę. Zato Jurago miał słaby dzień, chociaż kilka niezłych podprowadzeń, wykazywało dobrego gracza. Z pomocy wyróżnił się Fidelman. Całość gry wypadła dobrze. Organizacja zawodów doskonała. — Na „gapę" było niewielu widzów.

Hippika.

Staraniem Koła Sportowego 30 p. a. p. we Włodawie, miejscowego Obywatelstwa i miejscowej Policji Państwowej odbyły się dnia 7 września 1924 r. zawody konne.

Zawody odbyły się na torze starannie urządzonym przez Koło Sportowe.

Mimo krótkiego stosunkowo czasu istnienia Koła sportowego 30 p. a. p., zawodnicy wykazali wysoki poziom i technikę jazdy konnej, naprz. momenty skoków przy konkursie „Posłuszeństwa konia" wywoływały burzę oklasków u licznie zgromadzonej publiczności.

Bieg myśliwski podoficerski prowadził bardzo umiejętnie jako master por. Sypniewski. Powszechne zainteresowanie wzbudził bieg płaski 1600 metr. dla koni pół-krwi do którego stanęło 9 koni, w tem 4 konie wojskowe.

Mimo ciężkiego toru wyniki bardzo dobre. Dla urozmaicenia konkursu wprowadzone: jazda szóstkami stojąc, woltyżerka i pokaz sprawności jezdnych i obsługi dział: cieszyły się wielkiem zainteresowaniem.

Na zakończenie podkreślić należy uczynność Pana Pleszczyńskiego, który zupełnie bezinteresownie odstąpił na zawody do użytku Koła Sportowego cały teren za co też Komitet urządzenia zawodów na tem miejscu składa mu podziękowanie.

I. Konkurs hippiczny 12 przeszkód metr dziesięć — jadą p.p. oficerowie dżentelmeni

Zdobyli:

1-sza nagroda — kpt. Dunin-Horkawicz na „Egonie".

2-ga nagroda — kpt. Dunin-Horkawicz na „Emigrancie".

II. Bieg płaski dżentelmeński dystans 1600 mtr. Stanęło 9 koni, 3 nagrody honorowe.

Zdobyli:

1-sza nagroda „Elf" Pana Wiszowatego jeździec Pan Mordasiewicz.

2-ga nagroda „Łysa" jeździec — kpt. Dunin-Horkawicz

3-cia nagroda „Łabędź" — jeździec — por. Juszczyński

III. Konkurs hippiczny 10 przeszkód po 1 mtr., jadą podoficerowie i niżsi funkcjonarjusze Policji Państwowej — dwie nagrody honorowe.

Zdobyli:

1-sza nagroda — bomb. Gorecki z 2 bat. na „Góralu"

2-ga nagroda — plt. Michalak z 3 bat. na „Centurjonie"

IV. Bieg myśliwski, dystans 4 klm., trzy nagrody — jadą podoficerowie i niżsi funkcjonarjusze Policji Państwowej.

Zdobyli:

1-sza nagroda — ogn. Nowacki z 2 bat. na „Furjatce"

2-ga nagroda — bomb. Gorecki z 2 bat. na „Liże"

3-ia nagroda ogn. Bartczak z 8 bat. na „Lwie"

V. Kadryl Artyleryjski — dwie nagrody.

Zdobyli:

1-sza nagroda — st. ogn. Bartczak z 8 bat.

2-ga nagroda — st ogn. Jankowiak z Drużyny D-cy pułku

VI. Konkurs posłuszeństwa konia. 5 przeszkod do 1 mtr. wysokości — jadą p.p. oficerowie i dżentelmeni — trzy nagrody honorowe.

Zdobyli:

1-sza nagroda — kpt. Dunin Horkawicz na „Emigrancie"

2-ga nagroda — por. Juszczyński na „Figlarzu"

3-cia nagroda — por. Świętochowski na „Łysku"

VII. Bieg działonów dystans 1000 mtr. Czas liczony od startu do oddania strzału — jedna nagroda honorowa.

Pierwszeństwo otrzymał działon 8 baterji.

VIII. Woltyżerka — dwie nagrody honorowe

Zdobyli:

1-sza nagroda — kan. Kawka z 3 baterji.

2-ga nagroda — kan. Ciok z 8 baterji.

Wiadomości bieżące.

Zamach na p. Prezydenta.

Podczas pobytu p. Prezydenta Rzeczypospolitej, St. Wojciechowskiego, we Lwowie na otwarciu Targów Wschodnich, dokonał żyd, Steiger, zamachu za pomocą rzuconej petardy, która na szczęście padła za powóz p. Prezydenta, nikomu nic złego nie czyniąc.

Zamach ten nie zdołał zakłócić porządku publicznego. Przez cały czas pobytu p. Prezydenta w mieście panował zupełny spokój.

Steigera natychmiast przyłapano na ulicy i aresztowano.

Badanie bomby, rzuconej przez Steigera, wykazało, że posiadała taką siłę wybuchową, że mogła w obrębie 8 do 10 metrów wszystko zniszczyć.

Bombiarza stawiono przed sąd doraźny, który odbył się w dniach 15 i 16 b. m.

Świadkowie, którzy widzieli jak Steiger rzucił bombę przed powóz p. Prezydenta, zgodnie zeznawali przed Sądem zajście jakiego byli świadkami.

Obrońcy Steigera starali się wykazać, że to nie on dokonał zamachu, lecz tajna organizacja ukraińska.

Steigerowi grozi kara śmierci.

W drugim dniu rozpraw, przy końcu posiedzenia przewodniczący Sądu, radca Meyer, wydał następujące orzeczenie. „Z powodu braku jednomyślności Sąd uznaje się niekompetentnym i przekazuje sprawę sędziemu śledczemu."

Wobec tego sprawa będzie ponownie rozpatrywaną, przez innych sędziów.

Fałszywe dwuzłotówki.

Fałszerze pieniędzy nie ustają w pracy. Oto mamy nowy objaw ich niecnej roboty. Pojawiły się w obiegu fałszywe 2-złotówki, które wydrukowane są na papierze bibulastym, miękim, nieposiadającym połysku.

Na stronie przedniej tło utrzymane jest w kolorze brudno-bronzowym, druk w tekscie i podpisy są odmienne, miejscami zamazane.

Portret Kościuszki i jego obramowanie wykonane jest w kolorze ciemniejszym, niż na banknocie prawdziwym. Cyfry numeracji są odmienne, a miejscami przerywane.

W napisie „Dwa złote" po bokach rosety litery są rozlane a cały bilet po obu stronach utrzymany jest w kolorach brudnych, mniej wyrazistych, co odrazu rzuca się w oczy i pozwala falsyfikat rozpoznać z łatwością.

Policja już jest na tropie fałszerzy.

Udział przemysłu polskiego na wystawie w Konstantynopolu.

Udział pszemysłowców polskich na wystawie w Turcji przekroczył najśmielsze oczekiwanie. 152 firmy Polskie wzięły w niej udział!

Pierwsze miejsce ilościowo i jakościowo zajmuje przemysł metalowy i maszynowy reprezentowany przez 65 wystawców. Drugie i trzecie miejsce zajmuje przemysł włókienniczy i chemiczny, posiadając po 17 wystawców. Dalej idzie górnictwo, posiadające 12 firm, przemysł spożywczy i rolniczy — 14, i przemysł drzewny artystyczny i inne posiadające razem 27 wystawców. Eksponaty są rozdzielone na 14 działów.

Tak bogata reprezentacja wytwórczości polskiej wywarła duże wrażenie. Przemysł metalowy otrzymał zamówienia na maszyny rolnicze i obrabiarki. (Berman i Szwede i Blumwe). Z przemysłu włókienniczego firma Schejbler zawarła już znaczniejsze tranzakcje, jeszcze przed otwarciem wystawy, inne są w toku i spotykają jedynie trudności w ustaleniu terminów płatności.

Kupcy tureccy żądają bowiem ośmiomiesięcznego kredytu.

Z powyższych danych wypływa, że przemysł polski zrobił wszystko, aby godnie reprezentować polską produkcję wobec zagranicy, jeżeli mimo to wystawa nie da odpowiednich wyników, to winę ponoszą organizatorzy, za wybór nieodpowiedniego momentu i za brak racjonalnej propagandy i reklamy, to samo zresztą, co odbiło się fatalnie na targach wschodnich.

Opodatkowanie gruntów zalesionych.

Regulując sprawę przyznawania zwolnień od podatków gruntowych dla powierzchni sztucznie zalesianych Ministerstwo Skarbu zgodnie z opinją M-stwa Rolnictwa i Dóbr Państw. zarządziło, aby władze skarbowe przy wymiarze podatku grun-

towego uwzględniały wydawane przez okręgowe komisje ochrony lasów zaświadczenia, iż dana powierzchnia jest sztucznie zalesiona od czasu nie dłuższego nad lat 30, bez względu na to, czy zaświadczenie takie sporządzone jest w formie decyzji, orzeczenia lub opinji. Okólnik w tej sprawie w dn. 9 b. m. wysłano do Izb Skarbowych Warszawy, Łodzi, Lublina, Kielc, Białegostoku, Brześcia, Łucka i innych.

Ważniejsze uchwały I Kongresu Rolniczego w Warszawie.

I. Produkcja roślinna jest podstawą wytwórczości, jest koniecznym warunkiem wzmocnienia ekonomicznego stanu rolnictwa.

II. Kongres wyraża pogląd, iż polityka państwowa w dziedzinie popierania produkcji roślinnej powinna się rozwijać w kierunkach:

1) usunięcie przeszkód naturalnych ekonomicznych, komunikacyjnych i innych tamujących rozwój produkcji roślinnej; 2) pomocy czynnej tam, gdzie zrzeszenia zawodowe nie mają dostatecznych środków materjalnych lub wykonawczych; 3) rozciągania opieki nad rozwojem i użytkowaniem wiedzy oraz oświaty rolniczej na pożytek wytwórczości roślinnej.

W sprawie meljoracji rolniczych.

1) Kongres Rolniczy w Warszawie stwierdza, że meljoracje rolnicze są podstawowym czynnikiem rozwoju zdrowej gospodarki ekonomicznej państwa;

2) koniecznem jest zastosowanie takiej organizacji i pomocy finansowej, która pozwoliłaby na dokonanie meljoracji w ciągu lat 80;

3) sprawy tyczące się meljoracji winny być skoncetrowane w Ministerstwie Rolnictwa;

4) Kongres stwierdza konieczność równorzędnego przeprowadzenia przynajmiej zasadniczych meljoracji przy dokonywaniu reformy rolnej.

5) specjalną opieką państwową powinny być otoczone meljoracje i zagospodarowanie torfowisk.

W sprawie ochrony roślin.

Walka ze szkodnikami i chorobami roślin nenn ziemiopłodów i drzew użytkowych organizowana i prowadzona być może skutecznie tylko pod opieką i kierownictwem władz państwowych.

W sprawie nasiennictwa.

Podniesienie ilościowe i jakościowe produkcji roślinnej jest zależnem od rozwoju hodowli i zapewnienia rolnictwu dobrego nasienia. Nabywanie nasion powinno być ułatwione rolnikom przez odpowiednią organizację kredytową, obniżki taryt kolejowych, rozwój stacji kontroli nasion i t. p.

W sprawie nawozów.

Niemożebnem jest wydatniejsze zwiększenie produkcji naszej bez intesywnego rozpowszechnienia nawozów sztucznych. Zmniejszenie zużycia tych nawozów w Wielkopolsce jest najważniejszą przyczyną zmniejszania się plonów tak wysokich w okresie przedwojennym.

Polityka państwowa powinna zapewnić rolnictwu potrzebną mu ilość nawozów. Za najpilniejsze potrzeby w dziedzinie nawozowej, któremi państwo zaopiekować się musi, Kongres uważa:

1) rozbudowę kopalni soli potasowych w Kałuszu i Stebniku, przebór kopalin surowych na nawozy skoncentrowane;

2) rozszerzenie krajowego przemysłu azotowego;

3) zabezpieczenie możności otrzymania z zagranicy dostatecznych ilości surowców na wyrób nawozów fosforowych. Równolegle do tego przeprowadzenie poszukiwań za złożami fosforytów w kraju;

4) stworzenie odpowiedniego kredytu i ułatwienie transportowe przy zastosowaniu ulgowych różniczkowych taryf kolejowych;

5) popieranie instytucji rozpowszechniających i ułatwiających racjonalne użycie nawozów.

W sprawie narzędzi i maszyn rolniczych.

Zdaniem Kongresu głównemi przyczynami obecnego, złego stanu rzeczy są:

1) drożyzna surówki odlewniczej, ochranianej przez wysokie cła;

2) wysokie cło na maszyny rolnicze i niektóre materjały surowe;

3) brak kredytu ułatwiającego rolnikom nabywanie maszyn.

W sprawie podniesienia hodowli.

Z uwagi na dotychczasowy brak planowej działalności państwowej hodowli i produkcji zwierząt w Polsce, Kongres stwierdza nagłą potrzebę utworzenia jednostajnego planu hodowlanego w Państwie.

1) Wzywa się Sejm do możliwie szybkiego załatwienia wszelkich ustaw, związanych z hodowlą.

2) Kongres wzywa organizacje rolnicze do wzmożenia działalności w kierunku rozwijania spółdzielczości, szczególniej w zakresie mleczarstwa, jajczarstwa i przerobów mięsnych.

3) Kongres wzywa Rząd do wstawienia do preliminarza budżetowego odpowiednich sum na a) studja teoretyczne, b) na prowadzenie kontroli dzielności użytkowej, c) na nagrody na wystawach, pokazach i przeglądach, d) popierania celowego importu rozpłodników dla hodowli zarodowych w kraju.

Zważywszy, iż obrona przed chorobami zakaźnemi zwierząt stanowi podstawę pomyślnego rozwoju produkcji zwierzęcej Kongres uznaje za niezbędne:

1) przeprowadzenie ustawodastwa weterynaryjnego; 2) udzielanie hodowcom prawa prewencyjnego szczepienia zwierząt przeciw chorobom zakaźnym surowicami i niektóremi szczepionkami; 3) popularyzowanie wiedzy weterynaryjnej w szerokich masach ludności.

W sprawie organizacji i podniesienia wydajności gospodarstw małych.

Zważywszy:

1) że szachownice gruntów na wsi czynią niemal bezcelowemi wszelkie zabiegi koło zwięk-

szenia produkcji rolnej, oraz, że scalenie robi nikłe postępy;

2) że przeważna większość gospodarstw małych nie może zatrudniać w dostatecznej mierze wszystkich członków rodziny;

3) że zbywające siły robocze wsi winny być zatrudnione przedewszystkiem w gospodarstwach rolnych, Pierwszy Kongres Rolniczy zwraca się do czynników miarodajnych o przyśpieszenie tempa prac komasacyjnych, oraz do przeprowadzenia rewizji w zakresie ustawodastwa agrarnego w kierunku przyśpieszenia uzdrowienia ustroju rolnego, warunkującego celowe użytkowanie sił roboczych przy uwzględnieniu zabezpieczenia dla rodzin rolniczych

Wiec ukraiński w Chełmie

W niedzielę dnia 21 b. m. ukraińscy posłowie Paweł Wasyńczuk, Antoni Wasyńczuk i senator Jan Pasternak, korzystając z odpustu prawosławnego w dniu „Preczystoj" pg. starego stylu, po nabożeństwie urządzili „sprawozdawczy wiec poselski" przed nowobudującym się gmachem „Ridnoj Chaty" przy ul. Lubelskiej obok teatru „Polonja".

Początek wiecu wypadł akurat w chwili, gdy bardzo licznie zgromadzona brać robotnicza wychodziła z wiecu protestacyjnego przeciwko wojnie, urządzonego przez P. P. S. w „Polonji". Ujrzawszy zebraną gromadkę Ukraińców i przygotowania do wiecu, prawie wszyscy uczestnicy wiecu z ciekawości zatrzymali się, otaczając zwartem kołem maleńką gromadkę zwolenników pp. Wasyńczuków i Pasternaków.

Wiec zagaił poseł Paweł Wasyńczuk i udzielił głosu senatorowi Pasternakowi, który wszedł na umyślnie do tego przygotowany stół, niby na trybunę. Pan senator rozejrzał się po tłumie i rozpoczął przemówienie od wyrażenia swej radości na widok tak licznie zgromadzonych „Ukraińców", którzy cierpią w Polsce za „swoju wiru".

Usłyszawszy taką obelgę rzuconą Polsce, (która niczyjej wszak wiary nie prześladuje), rzekomi „ukraińcy" poczęli krzyczeć „kłamiesz", precz z nim, jak ci u nas źle — jazda do Moskwy". Pan senator przeczekawszy chwilę, ciągnął dalej swą przemowę, nawiązując do święta „Preczystoj" w latach przedwojennych, kiedy to dużo większe niż obecnie tłumy wiernych zbierały się w tym dniu. A dziś nie mogą się tak licznie zgromadzić, bo maleńka cerkiewka nie pomieści wszystkich (jakby to mogła w czasie odpustu która cerkiew lub kościół pomieścić wszystkich wiernych), a cerkiew na „Górce", która „nikoły" nie była katolicką, lecz prawosławną — zabrali Polacy

Tego było zanadto — zerwał się huragan protestów i okrzyków nieprzyjaznych pod adresem senatora i Wasyńczuków, którym przypominano, że są wychowankami Eulogjusza, który dla Wielkorosji działał w Chełmie, a nie dla „Ukrainy" i zapytywano, czemu wtedy o „Ukrainie" nie myśleli. „Tu jest Polska, nie Ukraina" — huczało w tłumie. Ktoś zaintonował „Jeszcze Polska nie zginęła", a setki piersi pochwyciły melodję. Potem zaspiewano „Rotę". Tymczasem pan senator stojąc na stole, w dalszym ciągu coś wykrzykiwał, czego nikt już nie mógł ani słyszeć, ani rozumieć. Rozległy się wołania: „zrzucić go, niech nie kłamie!" Jakiś gorącej krwi robociarz, chwycił nagle za nogę stołu i przewrócił go wraz z senatorem.

Zrobił się tumult. Wiec przeniesiony został do „Polonji". gdzie ustawiono przy wejściu „wartowników", którzy puszczali tylko „swoich". Jednak cała masa ludzi z pośród Polaków, ruszyła ławą i wepchnęła się do środka, gdzie panował hałas i zamieszanie.

Wobec takiego obrotu sprawy przedstawiciel władzy refer. p Kowalczyk wezwał przemawiającego posła p. Pawła Wasyńczuka do rozwiązania wiecu. Lecz p. poseł tak się zaperzył w czasie swej przemowy, że nie zwracał na wezwanie to najmniejszej uwagi. A tu tymczasem na sali zamieszanie rosło z każdą chwilą; już niektórzy zaczęli chwytać za ławki, chcąc nimi spróbować twardość głów swoich przeciwników. Zawezwana policja położyła kres awanturom, rozkazując opuścić wszystkim salę — co się też stało.

*

Powinno to być ostrzeżeniem dla panów „nietykalnych" z pośród „mniejszości", że przekręcać faktów i siać nienawiści między ludnością rusińską, a polską. bezkarnie nie wolno.

Prace Sejmu rozpoczną się dn. 2 października posiedzeniem Konwentu Senjorów. P. marszałek Sejmu Rataj rozesłał do przewodniczących klubów sejmowych zaproszenia na godz. 11 rano. Natomiast od dnia 3 października rozpoczną się już prace w poszczególnych komisjach. W związku z tem krążą pogłoski jakoby przygotowane jest przesilenie na stanowiskach niektórych ministrów, co jednak jak się zdaje nie może być poważnie brane w rachubę, raczej uważać należy. iż pogłoski te są rozsiewane dla wywołania atmosfery przesileniowej, aby w ten sposób utrudnić Rządowi wcielenie w życie opracowanych planów.

— **Podkomisja „Dwunastu" Ligi Narodów w Genewie** powołana dla opracowania projektu rozbrojenia, uchwaliła ostatnio zwołanie na 15 czerwca 1925 roku do Genewy Międzynarodowego Kongresu Rozbrojeniowego, któryby się ostatecznie zajął sprawą rozbrojenia. Na kongres ten mają otrzymać zaproszenia wszystkie państwa, tak by żadnemu narodowi nie były uchwały jego narzucone. W ten sposób w drugiej połowie przyszłego roku rozwiązany może już będzie tak ważny dla utrwalenia powszechnego pokoju, problem rozbrojenia.

— **W Brześciu** aresztowany został jeden z przywódców band dywersyjnych sowieckich, niejaki Józef Marczak.

— **Wybory do Parlamentu Rzeszy Niemieckiej** na Śląsku Opolskim, odbyte dnia 21 b m przyniosły klęskę liście polskiej, która straciła około 30% głosów w porównaniu do wyborów majowych. Stało się to bynajmniej nie z racji odpadnięcia części głosów polskich na korzyść innych list, lecz skutkiem zmniejszenia się ilości głosujących. Wielu uprawnionych do głosowania polaków nie głosowało wcale, przerażeni terrorem stosowanym w stosunku do nich przez bojówki stronnictw niemieckich. Na 5 mandatów ze Śląska Opolskiego 3 otrzymali Centrowcy, 1 Niemiecki narodowy i 1 komuniści (przy majowych wyborach 2). Polacy znowu nie dostali żadnego mandatu.

W Lublinie już drugi tydzień strajkują robotnicy fabryk metalowych. Tło strajku ekonomiczne. Obie strony nie wykazują chęci ustępstw. Nędza i głód — najgorsi doradcy—zaglądają do izb robotniczych.

Zamachu na pociąg pośpieszny pod Tarnopolem dokonali 22 b. m. nieznani sprawcy, kładąc w poprzek toru kolejowego słup telegraficzny. Cudem maszyna słup zmiażdżyła, a pociąg bez szwanku pomknął dalej.

— **Cukier kryształ** zniknął z handlu, ponieważ cukrownie przerabiają takowy na kostkę, a to dlatego, że przeróbka niewiele kosztuje, a różnica w cenie jest znaczna.

— **Każdy już może** zamiast koleją fruwać aeroplanem na liniach: Warszawa Gdańsk, Warszawa - Lwów i Warszawa Kraków. Koszt przejazdu z Warszawy do Gdańska lub Lwowa i odwrotnie 65 zł. — z Warszawy zaś do Krakowa 50 zł. Oficerowie, urzędnicy państwowi i samorządowi, członkowie L. O. P. P. i inwalidzi korzystają z 50 proc. zniżki.

— **W Warszawie** rozpoczął się proces przeciw Smaragdowi Łatyszence o zabójstwo metropolity Jerzego.

— **Na pociąg,** w którym jechał wojewoda poleski Downarowicz i biskup Łoziński, na linji Parchońsk-Lubicz, napadli bandyci — obrabowali podróżnych i zbiegli.

— **W Niemczech** nastąpiła radykalna zmiana nastrojów. Niemcy znów jako wielkie mocarstwo występują na widownię. (Po wielkiej wojnie, Niemcy spadły do liczby państw trzeciorzędnych.

— **Aresztowanie wielkiej bandy oszustów poborowych w Warszawie.**

W ubiegłą sobotę (20 b. m.) dokonano aresztowania 70 osób, zamieszanych w skandaliczną aferę. Na czele listy przestępców widnieje nazwisko oficera wyższej rangi.

— **Rada wojenna Polski** obradować będzie w pierwszych dniach października w Warszawie. Tematem obrad mają być: zmiany umundurowania, instrukcja Strzelecka, sprawa przysposobienia rezerw, oraz postęp w organizacji armji.

— **Marszałek Piłsudski** napisał obszerne dzieło na temat wojny polsko bolszewickiej p. t. „Rok 1920". Dzieło to zawiera gruntowną analizę wypadków wojennych od początku ofenzywy sowieckiej do bitwy pod Warszawą.

W Bułgarji wrzenie dochodzi do tego stopnia, że przeszło 300 osób zamordowano, a około 600 rannych.

— **Strajk piekarzy w Warszawie,** który na dwa tygodnie pozbawił stolicę chleba, skończył się w dniu 21 b. m. Pracownicy dostali 11 proc. podwyżki bez podniesienia ceny chleba. Charakterystycznym jest fakt, że gdy Rząd odrazu prawie zgodził się na słuszne żądania pracowników, którzy gotowi byli już przystąpić do pracy, pracodawcy zaprotestowali przeciwko temu, żądając podniesienia cen pieczywa. Rząd jednak stojąc na stanowisku, że cena chleba równa jest cenie mąki na podwyższenie cen nie zgodził się. W rezultacie zdecydowane stanowisko Rządu i mocna postawa pracowników zmusiły pracodawców do przyjęcia ich warunków, skutkiem czego z dniem 22 b. m. piekarze przystąpili do pracy.

— **Prezesem Międzynarodowej Konfederacji Studentów** (C. I. E.), której drugi kongres obradował w Warszawie, został obrany polak p. Jan Baliński-Jundził w miejsce ustępującego p. Gerard'a. Wybór ten posiada wielkie znaczenie gdyż dowodzi jaką powagą, szacunkiem i zaufaniem cieszą się na terenie międzynarodowym akademicy polscy, a zarazem przyczyni się niewątpliwie do większego uświadomienia zagranicy o Polsce.

— **W dniach najbliższych** wyjeżdża do Rzymu z ramienia rządu polskiego poseł Stanisław Grabski celem nawiązania rokowań ze Stolicą Apostolską o zawarcie konkordatu. Dawno spodziewany wyjazd ten napewno zadowolni wszystkich tych, którzy już niejednokrotnie domagali się w Sejmie od Rządu rozpoczęcia rokowań i jaknajrychlejszego zawarcia konkordatu, który uregulowałby zupełnie wzajemne stosunki Kościoła i Państwa.

Sejm Zw. Narodowego Pol. w Ameryce na sesji odbytej w dniach 25—30 sierpnia r. b. uchwalił kilka rezolucji określających stosunek polaków-wychodźców do swej starej i nowej Ojczyzny. W rez. I VII stwierdzając zupełną lojalność dla przybranej ojczyzny. Z. N. P. wzywa Amerykę do zaprzestania szowinistycznej agitacji i do pozwolenia wychodźcom ewolucyjnego zlania się z narodem amerykańskim. W rez. VIII i IX Sejm Z. N. P. zwraca się do Polski, zasyłając Jej „wyrazy synowskiego przywiązania i życzenia powrotu do normalnego bytu".

Kącik humorystyczny.

Zawsze można dowieść.

Siedząc w gabinecie u jednego dyrektora, byłem świadkiem następującego dowcipnego djalogu:

— Panie Dyrektorze — mówi Pan M. pan tyle pieniędzy zarabia, że mógłby pan przecież dać mi podwyżkę.

— Czy pan pracuje tak ciężko panie M.?

— Ja, panie dyrektorze? Pracuję ciężko, jak koń!

— A no zobaczymy, panie M. Rok ubiegły był przestępny, liczył więc 366 dni, prawda?

— Zupełna racja, panie dyrektorze.

— Otóż sypia pan po osiem godzin dziennie?

— Tak jest.

— Czyni to trzecią część roku t. j. 122 dni. Pozostaje zatem 244 dni.

— Słusznie.

— Osiem godzin dziennie ma pan na rozrywki, co czyni znów 122 dni. Pozostaje zatem 122 dni.

— Tak jest istotnie.

— W niedzielę nie pracuje pan wcale, co czyni znów 52 dni. Pozostaje 70.

— Hm.. no tak!

— W sobotę pracuje pan tylko pół dnia, ubywa więc 26 dni. Pozostaje jeszcze 44.

— No tak, tak! Zapewne!

— Ma pan dwa tygodnie urlopu rocznie. Prawda?

— Tak miałem urlop dwutygodniowy.

— Pozostałoby więc 30 dni, trzeba jednak odliczyć jeszcze 9 świąt, wskutek czego zostanie tylko 21 dni.

— Hm... niby to tak..

— Pięć dni pan chorował. Pozostało przeto 16 dni. Prawda?

— No... tak!

— Codziennie ma pan godzinę na obiad. Razem dni 15. Pozostał zatem tylko dzień jeden do pracy, a było to 1 maja, gdy pan do biura nie przyszedł. Szczęście więc pańskie, że rok ubiegły był przestępny, inaczej bowiem brakowałoby panu jednego dnia!

I pan M. nie otrzymał podwyżki.

OBWIESZCZENIE.

Terminy polowań

w miesiącach październiku i listopadzie 1924 roku.

1. października. Osowa — 15 strzelb — zbiórka u p. Pomulskiego, b. sołtysa wsi Osowa, o godz. 6·45 w dniu polowania.

5. października. Szuminka-Korolówka — 10 strzelb — zbiórka w Korolówce koło cerkwi o g. 6·45 w dniu polowania.

12. października. Tarsiuki - Okoninka — 15 strzelb — zbiórka u sołtysa wsi Tarsiuki w Okunince o godz. 7 w dniu polowania.

19. października. Krasówka, Łąck i Konstantyn — 10 strzelb — zbiórka Krasówka - szkoła o godz. 7 rano w dniu polowania.

26. października. Charsy, gm. Domaczewo — 20 strzelb — zbiórka u p. A. Łobacza w Dołhobrodach o godz. 7·30 w dniu polowania.

1, 2. i 3. listopada. Janówka, Kuzawka i Dańca — 25 strzelb — zbiórka o godz. 7 rano w dn. polowania u p. J. Chatyńca w Janowce.

9 listopada. Kołacze — 15 strzelb — zbiórka u sołtysa Kołacze w dniu polowania o godzinie 7·30.

16. listopada. Suchawa Luta — 15 strzelb — zbiórka koło szkoły w Suchawie o godzinie 7·30 w dniu polowania.

23. listopada. Stawki Dołhobrody — strzelb 15 — zbiórka w Stawkach u sołtysa o godzinie 8-mej rano w dniu polowania.

Polowania na wszystką zwierzynę łowczą, prócz kuropatw.

Zgłoszenia należy kierować do Sekretarza Tow. p. Jurego (Starostwo, pokój Nr. 9) przynajmniej na tydzień przed wyznaczonym terminem polowania.

W razie zgłoszenia ponad liczbę przewidzianej ilości strzelb, stosownie do regulaminu Tow. następuje losowanie, przyczem strzelby niewylosowane biorą bezwzględny udział w następnych polowaniach.

Koszta związane z polowaniem, uczestnicy ponoszą na miejscu.

Zaprowiantowanie własne.

Za Zarząd:

Łowczy Tow. (—) MINOGA

Sekretarz Tow. ( ) JURAGO.

Redaktor odpowiedzialny St. Gliszczyński

Odbito w Polskich Zakładach Graficznych w Chełmie, Lubelska 15.